

Mają sposób na matematykę

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gostycynie po raz kolejny dowiedli, że operowanie wzorami matematycznymi mają w małym palcu i są godnymi przeciwnikami dla uczniów szkół pomorskich – z Gdańska, Gdyni, Trzewa czy też Wejherowa.

Udział w konkursach matematycznych dla młodych ludzi ze szkoły w Gostycynie to nie pierwsza. Oswajają się z tą nauką od najmłodszych klas, traktując ją jako emocjonującą przygodę, która pozwala myśleć, rozwiązywać problemy i pokonywać trudności. W związku z tym chętnych do udziału w różnego rodzaju konkursach matematycznych w tej szkole nie brakuje. Każdorazowo w ciągu roku szkolnego młodzi ludzie uczestniczą w co najmniej kilku turniejach, osiągając przy tym satysfakcjonujące wyniki. W ostatnim czasie do szkoły trafiły wyniki konkursu „Od szkolniaka do żaka”. Organizatorem przedsięwzięcia jest Politechnika Gdańska. Uczelnia od kilku lat zaprasza uczniów klas V, VI, VII i VIII szkół podstawowych do udziału w matematycznych zawodach. Konkurs składa się z trzech etapów. Pierwsze dwa polegają na samodzielnym rozwiązywaniu zadań przysyłanych przez organizatora i odesłaniu ich za pośrednictwem nauczyciela w określonym terminie. Trzeci, finałowy odbywa się w Centrum Nauczania Matematyki i Kształcenia na Odległość

Politechniki Gdańskiej i jest ostatecznym sprawdzianem wiedzy. W tym roku w związku z zaistniałą sytuacją epidemiczną organizatorzy konkursu postanowili, że finał się nie odbędzie. Laureatów wyłoniono na podstawie dwóch pierwszych etapów.

– Naszą szkołę w konkursie reprezentowało siedmioro uczniów z klas ósmych i pięcioro uczniów z klas szóstych – opowiadają nauczyciele matematyki **Małgorzata Gumienna, Małgorzata Kunca i Henryka Markiewicz.**

Laureatami I miejsca zostali: **Marek Piasek i Natalia Medeńska.** Zdobyli po 50 punktów. II miejsce zajęła **Anna Kołomyjska** z wynikiem 49,5 punktu. Natomiast III miejsce i po 49 punktów zdobyli **Liliana Behrendt** oraz **Milosz Zakrzewski.** Wyróżnienie otrzymała: **Dobromiła Szpaczyńska** z wynikiem 48,5 punktu.

Przeciwnikami uczniów szkoły w Gostycynie byli młodzi ludzie ze szkół, m.in. w Gdańsku, Tczewie, Wejherowie, Kowalu, Baninie, Kartuzach i Sopocie.

Lucyna Zdanowska

Stypendia naukowe dla uTALENTowanych

Tym razem nie było oficjalnego, uroczystego rozdania. Zdolni uczniowie szkół w Gostycynie i Pruszczu otrzymali stypendia naukowe wójta bezpośrednio do domów. Najważniejszych inwestycji w kapitał ludzki, w młodych ludzi nie przestraszył nawet koronawirus.

2019 rok – to ubiegłoroczni stypendyści. Podkreślamy jednak, że wśród nich są osoby, które zostały wyróżnione i docenione również w tym półroczu. Z powodu epidemii taka uroczystość nie mogła się odbyć.





Stypendia za szczególne wyniki w nauce tym razem otrzymało sześcioro uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gostycynie i jedna uczennica Szkoły Podstawowej im. ks. Józefa Bruckiego w Pruszczu. Do grona wyróżnionych weszli: **Weronika Janik** z klasy VIII – uczennica szkoły w Pruszczu oraz **Marta Cizmowska** z klasy VII a, **Oliwia Kudlińska** z klasy VII b, **Kacper Kwasigroch** z klasy VII b, **Natalia Medeńska** z klasy VIII b, **Amelia Szamocka** z klasy VIII b i **Dobromiła Szpaczyńska** z klasy VIII a – wszyscy ze szkoły w Gostycynie.

– Wszystkim stypendystom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów. Przyznane stypendia z pewnością przyczynią się do jeszcze

bardziej wyężonej pracy, a dla pozostałych uczniów będą motywacją do osiągnięcia podobnych wyników – podsumowuje dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego w Gostycynie **Anna Bereda**.

Warto zaznaczyć, że program stypendialny w gminie Gostycyn cieszy się ogromnym powodzeniem. To są najważniejsze inwestycje, bo inwestycje w kapitał ludzki, w młodych ludzi – tak mówią o nim oceniający wnioski stypendialne.

– Stypendia wpisały się już w szkolną, a przede wszystkim uczniowską rzeczywistość – przypominają wójt **Ireneusz Kucharski**. – Stanowią niewątpliwie wymierną, bo finansową nagrodę. Są też swego rodzaju wyróżnieniem oraz mobilizują-

cym do dalszej pracy zobowiązaniem. Stanowią dowód tego, iż dorośli dostrzegają wysiłek, jaki uczniowie wkładają w poszerzanie swej wiedzy, ale również umiejętności sportowych czy też artystycznych.

Wójt dodaje, że praktyka lat ubiegłych dowodzi, że uczniowie, którzy raz otrzymali stypendium, starają się uzyskać je ponownie.

– Grupa ta nie jest jednak hermetycznie zamknięta, gdyż do koleżanek i kolegów dołączają kolejni – mówi. – Cieszy nas również fakt, iż uczniowie, którzy otrzymywali stypendium, uczęszczając do naszych szkół, uzyskują również takie finansowe nagrody w szkołach ponadpodstawowych.

Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**

70 nowych drzew. Głównie przy drogach

Lipy, klony i kaliny – takie gatunki drzew miododajnych planuje posadzić gmina Gostycyn wzdłuż nowo powstających lub już istniejących dróg gminnych. Sprawy w swoje ręce ma wziąć profesjonalna firma.

To już wiadomo, mimo że umowa nie została jeszcze sfinalizowana, że gmina Gostycyn otrzyma z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu dofinansowanie w wysokości 8 600 zł w ramach Programu Priorytetowego Ochrona Przyrody 2020 na zakup oraz nasadzenie drzew i krzewów miododajnych.

Jest to kontynuacja wieloletniego programu nasadzeń, jaki wziął na siebie i z powodzeniem realizuje lokalny samorząd, a dokładnie Gminnego Programu Ochrony Środowiska. Co roku za przyznane z WFOŚiGW pieniądze kupowane są i dosadzane kolejne gatunki drzew i krzewów. Tym razem będą to drzewa miododajne.

Jak dowiadujemy się w gostycyńskim urzędzie, to także kolejny etap wynikający ze zobowiązań związanych z przyznaną w 2019 r. nagrodą „Gmina Przyjazna Pszczolom”.

Niestety na zakup drzewek i nasadzenia dostaliśmy mniej środków niż wnioskowaliśmy – tłumaczył wójt **Ireneusz Kucharski**. – Będziemy chcieli dołożyć do tego też własne środki. Chodzi o to, by zrobić coś raz, a dobrze.

Zgodnie z planem nasadzeń na terenie gminy Gostycyn planuje się posadzić rodzime gatun-

ki drzew miododajnych, łącznie 55 szt. drzew z gatunku lipa drobnolistna, 10 szt. z gatunku klon pospolity oraz 8 szt. z gatunku kalina koralowa.

– Będziemy chcieli, żeby zrobiła to profesjonalna firma, bo wtedy jest większe prawdopodobieństwo, że drzewka się przyjmą i będą otoczone należyłą opieką – dodaje Kucharski.

Drzewa planuje się posadzić głównie wzdłuż nowo powstających lub już istniejących dróg gminnych. Nasadzenia dotyczyć będą terenu sześciu sołectw: Gostycyn (droga gminna przy ul. Projektowanej -10 szt. lipa), Przytowa (droga gminna – 8 szt. lipa), Pruszcz (nowa droga gminna – 10 szt. klon pospolity), Kamienica (nowa droga gminna – 12 szt. lipa), Łyskowo (przy budynku Apiterapii – 5 szt. lipa), Wielki Mędromierz (droga gminna – 10 szt., nowa droga gminna – 10 szt. lipa). Planuje się także nasadzić 8 szt. krzewów z gatunku kalina koralowa. Te będą sadzone na działce nr 398/12, gdzie znajduje się toaleta publiczna, przy Ośrodku Zdrowia oraz przy sklepach w centrum Gostycyna.

Nasadzenia, jak dodaje wójt gminy, będą realizowane w okresie jesiennym.

Lucyna Zdanowska

10.06.2020

Tygodnik Tucholski

Dzień Dziecka inaczej

Co roku Dzień Dziecka świętowano na festynach i piknikach, gdzie atrakcji nie brakowało. W tym roku nie ma tej możliwości ze względu na pandemię. W związku z tym Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie postanowił sam dotrzeć do małych mieszkańców.



Odwiedziny w przedszkolu.

Odwiedziny w przedszkolu.

– Przygotowaliśmy dla dzieci nieco inne niż zazwyczaj niespodzianki – opowiadają pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Goścyniu. – Wyszliśmy im naprzeciw.

Wspomniane wyjście wiązało się z animacjami w terenie. Był sztuczdlarz, Minionek, klauni, a wraz z nimi mnóstwo kolorowych niespodzianek w postaci baniek mydlanych, słodyczy i baloników.

– Było barwnie i kolorowo. Spotkał się z sympatią przechodniów. Na nasz widok na ustach wszystkich pojawiły się szczere uśmiechy – dodają animatorzy kultury.

Oprócz tego GOK i działający w nim teatrzyk kielkowski „Banda” przygotowali dla dzieci z okazji ich



Dzień Dziecka w Goścyniu przybrał nową formę.

święta inscenizację bajki pt. „Leśne dziwy”. Przedstawienie można było obejrzeć on-line, korzystając ze strony internetowej GOK-u lub na Facebooku placówki.

Lucyna Zdanowska, fot. nadesłane

Myśliwiec wyruszy na polowanie?

Wielu kibiców pamięta niedawne czasy, gdy zespół seniorów z Gostycyna występował na boisku, przeżywał ligowe wloty i upadki. Swego czasu drużyna się rozwiązała, ale wiele wskazuje na to, że ekipa piłkarzy się reaktywuje. Porozmawialiśmy z działaczem i członkiem Myśliwca Gostycyn Robertem Redą. Przedstawił nam w kilku słowach plany na najbliższy czas.



„Tygodnik Tucholski”: Drużyna na seniorską z Gostycyna dla wielu jest już historią i mocno zaskakująca dla kibiców futbole będzie wieść o powrocie do rozgrywek. Kto wyszedł z taką inicjatywą?

Robert Reda: Ten temat był na uwadze od kilku miesięcy. Odbłył się nieśmiało na początku rozmowy, a za nimi poszły plany. Grono byłych piłkarzy Myśliwca podjęło ze mną temat powrotu do gry. Na razie wszystko jest w fazie kształtowania się, ale są chętni do ligowej rywalizacji.

Jeśli wróćcie, na jakim boisku będziecie grać? To, na którym odbywały się mecze, raczej nie spełni swojej funkcji.

Na starej płycie nie będziemy przyjmować gości, bo przede wszystkim istnieją tam przeszkody natury technicznej. Pozostaje boisko przy hali sportowej. Wierzę, że załatwił hałasem doping i kopanej futbolówki.

Czy jest skryzalizowany skład drużyny? Wspomócie się ludźmi spoza Gostycyna i gminy, czy będziecie się

opierać kadrowo na swoich sportowcach? Kto poprowadzi ekipę, kto wystąpi w funkcji trenera?

Na dziś [31 maja – przyp. red.] mamy wręcz gotowych do gry szesnastu zawodników, dysponujemy listą. Docelowo planujemy zebrać około dwudziestki, bo trzeba wiedzieć, że są tacy, którzy jeszcze z różnych powodów się wahają. Będziemy robić wszystko, by zespół składał się z ludzi tutejszych – piłkarzy, którzy kiedyś zgrzywali się podczas meczów, a mieszkali w Gostycynie czy Kamienicy, w okolicach. Nie mamy jeszcze trenera z imienia i nazwiska, choć kandydaci są.

Zarząd klubu na pewno ma znaczącą rolę w reaktywowaniu drużyny. Kto znajduje się w jego składzie?

Prezesem jest Paweł Napiontek, a członkami Arkadiusz Szpaczyński i Jarosław Kuligowski. Z tymi ludźmi znam się od dawna i wiem, że są otwarci na nowe sugestie, potrzeby, oczekiwania.

Na jakim etapie jesteście z załatwieniem niezbędnych formalności choćby w KPZPN-ie? Jak z terminami na zgłoszenie boiska, kartami zawodniczymi, badaniami?

Szczerze przyznaję, że poza rozmowami, ludźmi chętnymi do gry i wielkimi nadziejami czy wiarą w reaktywację ekipy jesteśmy w tej chwili na etapie zerowym w kwestii spraw związkowych i wymogów do zgłoszenia zespołu w B-klasowych rozgrywkach. Na licencję mamy czas do 30 czerwca, więc to dużo i mało. Więcej czasu jest na zrobienie badań i kart zawodniczych – tu mamy pole do popisu do sierpnia, do samego początku ligi. Zamierzamy niebawem podjąć działania.

Jak radzicie sobie z treningami w czasie pandemii? Gdzie przygotowujecie się do wielkiego, ligowego powrotu? Jak często?

Nie pozostaje nam nic innego teraz, jak gra raz w tygodniu na sztuczny boisku przy hali sportowej. To nam na razie



– Poza rozmowami, ludźmi chętnymi do gry i wielkimi nadziejami czy wiarą w reaktywację ekipy jesteśmy w tej chwili na etapie zerowym w kwestii spraw związkowych i wymogów do zgłoszenia zespołu w B-klasowych rozgrywkach. Na licencję mamy czas do 30 czerwca. więc to dużo i mało – mówi Robert Reda.

KUJAWSKO-POMORSKA SZKOŁA WYŻSZA

W BYDGOSZCZY

www.kpsw.edu.pl

PRAWO 5-LETNIE JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

UPRAWNIAJĄCE DO PODJĘCIA APLIKACJI PRAWNICZYCH

STUDIA MAGISTERSKIE I LICENCJACKIE

ADMINISTRACJA

EKONOMIA

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

PEDAGOGIKA

PRACA SOCJALNA

FILOLOGIE



STUDIA MAGISTERSKIE I INŻYNIERSKIE

BUDOWNICTWO

GEODEZJA I KARTOGRAFIA

INFORMATYKA

STUDIA W ZAKRESIE NAUK MEDYCZNYCH

MAGISTERSKIE I LICENCJACKIE

PIELĘGNIARSTWO

STUDIA PODYPLOMOWE, KURSY, SZKOLENIA

ul. Toruńska 55-57

85-023 Bydgoszcz

✉ rekrutacja@kpsw.edu.pl

☎ +48 500 149 149

☎ +48 52 322 0 322



PROMOCJA
JEDNO CZESNE
DWA KIERUNKI

ATRAKCYJNE STYPENDIA
ZNIZKI RODZINNE
KONKURENCYJNE CZESNE

KIERUNKI O PROFILU
OGÓLNOAKADEMICKIM
I PRAKTYCZNYM

0 zł

wpisowego
i opłaty rekrutacyjnej

musi wystarczyć. Mamy ze sobą kontakt, choć w tym trudnym czasie mam bardziej na uwadze kontakt nie czysto piłkarski, ale wirtualny; wciąż dogadujemy się w różnych sprawach; pojawiają się nowe pomysły, konfrontacje. Nie ustajemy w biegu, bo jest szansa; pojawiło się grono ludzi z pewną inicjatywą, nie można tego nie wykorzystać.

Czy na horyzoncie może pojawić się jakiś sponsor? Kto może Was w tym początkowym etapie wesprzeć finansowo?

Służymy sobie na dziś wyłącznie sami i mamy pewne perspektywy. Zajmujemy się sami finansami. W dalekich wizjach mamy plany dojazdów na mecze wyjazdowe własnymi samochodami. Co do samego sprzętu, to dysponujemy kompletem piłek i innymi niezbędnymi akcesoriami do podstawowego treningu. Mamy też komplet strojów piłkarskich.

Reklama, ogłoszenie płatne

Początki nie są łatwe, to wiadomo powszechnie, jednak wierzymy, że może się udać. Wylczyliśmy, że podczas rundy jesiennej musimy dysponować kwotą 2500 złotych dla sędziów za ich boiskową pracę. Klub nie mógł przewidzieć w swoich planach tak spontanicznego zrywu co do odbudowania drużyny i zgłoszenia jej do rozgrywek.

Należy zatem tylko trzymać kciuki za inicjatywę.

Wspierajcie nas wszyscy, którzy chcecie jeszcze przyjść na mecz Myśliwca i zobaczyć w jak najszerszym gronie, jak to kiedyś bywało, chłopaków biegających półtorej godziny po boisku. Wiem, że mamy kibiców. Ludzie zawsze lubili nas wspierać i choć nie zawsze wygrywaaliśmy, sporo się działo. Zrobimy wszystko, by piłkarski gwizdek zabrzmiał na gostyńskim boisku.

Tekst i fot. Jarosław Kania

Zatrudnimy pracowników do pracy w Niemczech w przetwórstwie rybnym i ogrodnictwie.

Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego.

Kontakt telefoniczny
od poniedziałku do piątku
w godz. od 9:00 do 13:00

663-626-877

Przetrwatł nawałnicę, ale nie wytrzymał ataku wandalii

Komu to przeszkadzało? Bardzo duże straty!

W centrum Gostycyna ktoś dopuścił się zniszczenia placu zabaw dla dzieci. Powyrywał szczebelki, połamał ławki i konstrukcje elementów zabawowych. Gmina oszacowała szkody na łączną sumę 40 tys. zł. Złożyła doniesienie na policję.



Komu przeszkadzała ławka?

Do aktu dewastacji miejsca publicznego doszło kilka dni temu. Sygnały za pośrednictwem mieszkańców dotarły do gostycyńskiego urzędu rankiem, 10 czerwca. Było ich sporo. Każda kolejna osoba alarmowała o zaobserwowanych zniszczeniach.

– Zgłaszający opisując wydarzenia, przyznawali, że sprawcami owego czynu są młodzi ludzie – słyszymy w urzędzie gminy.

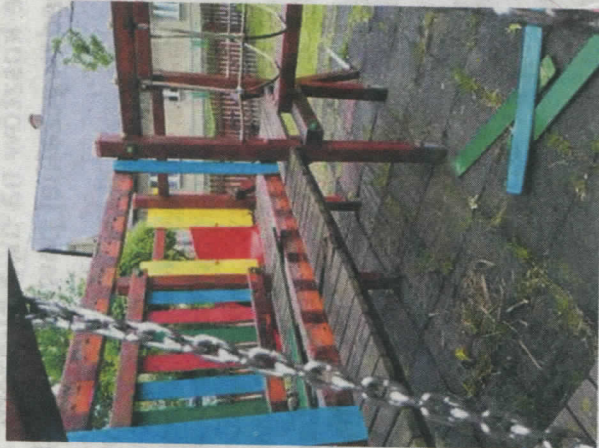
Ogłoszenie płatne



Ucierpiąta nawet altanka.

– Niestety zgłoszenia te musimy traktować wyłącznie jako przypuszczenia, bowiem mieszkańcy w obawie o własne dobro niechętnie chcą informować o tym organy ścigania, obawiając się upublicznienia danych i ewentualnych konsekwencji, np. tzw. odwetu. Dzwonią do gminy, by ta z urzędu przyjrzała się sytuacji.

– Urząd gminy – jak dodaje wójt **Ireneusz Kucharski**



Polamane szczebelki, zniszczony pomost.

– poinformował o niepokojących sygnałach organy ścigania w celu wyjaśnienia sprawy. Na chwilę obecną trwają czynności sprawdzające, ustalające powyższe informacje. Z powyższych względów nie chcemy na tym etapie nikogo oskarżać ani wyciągać daleko idących wniosków.

Niemniej jednak fakt jest faktem. Znajdujący się w centrum wsi plac zabaw, w trosce o bezpieczeństwo dzieci, na chwilę obecną nie może być użytkowany.

– Jedyne wsparcie finanso-



Nie oszczędzono też kolorowych barierek.

– tłumaczy wójt. – Miał jeszcze długo posłużyć najmłodszym mieszkańcom. I pewnie tak by było, gdyby nie upust emocji niewiadomych sprawców.

Niestety na terenie gminy Gostycyn od czasu do czasu zdarzają się akty wandalizmu.

Dochodzi do nich najczęściej w okolicach kompleksów wy-



Przedsiębiorstwo Komunalne w Tucholi Spółka z o.o.
ul. Świecka 68, 89-500 Tuchola

poszukuje osób na stanowisko:

MECHANIK – KONSERWATOR

Miejsce pracy: warsztat mechaniczny

Opis stanowiska:

- konserwacja i naprawa dźwignic, maszyn i urządzeń mechanicznych,
- montaż i demontaż części samochodów i maszyn,
- regulacja części,
- inne polecane zadania.

Wymagania:

- wykształcenie: kierunkowe – mechanik – konserwator lub pokrewne,
- wiek powyżej 30 lat,
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku mile widziane,
- prawo jazdy kat. B,
- dyspozycyjność (gotowość do pracy zmianowej),
- komunikatywność i umiejętność pracy w zespole.

Oferujemy:

- pracę w firmie posiadającej stabilną pozycję na rynku,
- duże możliwości rozwoju zawodowego,
- pełne przeszkolenie i narzędzia do pracy,
- fundusz socjalny.

Aplikacje (CV i list motywacyjny)

prosimy przesyłać do sekretariatu spółki
(z uwzględnieniem kariery zawodowej – o ile jest)

89-500 Tuchola, ul. Świecka 68

lub pocztą elektroniczną: pk@pkk.tuchola.pl

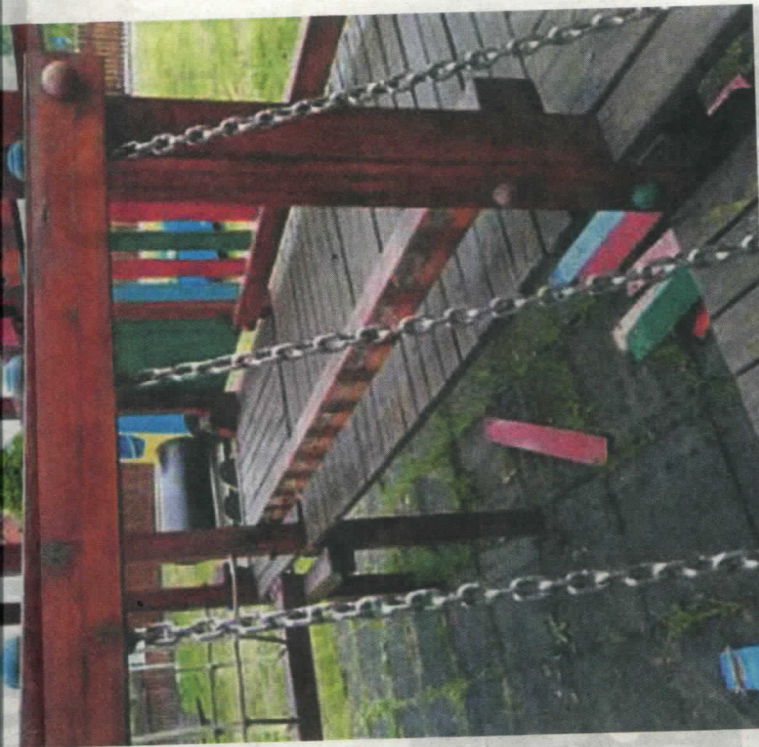
ny.

– Jedyne wsparcie finansowe, jakie obecnie może gmina uzyskać na remont, związane jest z uzyskaniem odszkodowania od ubezpieczyciela – informuje wójt Kucharski. – Fakt jest również taki, iż procedury związane z możliwością uzyskania dofinansowania na odbudowę infrastruktury nie pozostawiają złudzeń. Na to trzeba czasu. Odbudowa placu zabaw mogłaby być najprawdopodobniej dobieg do skutku dopiero w IV kwartale bieżącego roku albo jeszcze później. Warto również zaznaczyć, że poszczególne urządzenia placu zabaw posiadały odpowiednie certyfikaty bezpieczeństwa i nie ma możliwości ingerencji, dokonania napraw przez kogoś innego niż przez producentów tychże urządzeń.

Remontowany 2 lata temu

W Gostycynie slyszymy kolejne opinie i komentarze dotyczące niedawnej dewastacji placu zabaw. Jedna mówi o tym, że skwer i to wszystko, co się na nim znajduje, przetrwało nawiadnię, ale nie przetrwało próby głupoty. Plac zabaw niemal bez większych strat i szkód przetrwał pamiętne wydarzenia z sierpnia 2017 roku, mimo że siłom natury nie oparł się odległy od niego zaledwie o 20 m budynek przedszkola.

– Plac wyremontowaliśmy na przełomie 2017/2018 roku



Kłóś powyrwał większość szczebelków.

sumę 40 tys. zł. Składają się na to m.in. zniszczenia ławek, drabinek i drewnianych konstrukcji elementów rekreacyjno-zabawowych.

Przyjęcie zgłoszenia aktu wandalizmu potwierdza tucholska policja. Oficer prasowy **Bartosz Wiese** informuje o podjęciu czynności służbowych.

– Policja prowadzi czynności celem ustalenia sprawców przestępstwa – mówi Wiese. Osoby, które widziały zdarzenie lub mają wiedzę na temat spraw-

poczynkowych nad jeziorami w Pile, gdzie dewastowana jest drewniana mała infrastruktura lub nad jeziorem w Wielkim Mędomierzu. Trzeba wspomnieć też o wandalu, który dwa lata temu zniszczył ponad trzydzieści drzewek wzdłuż ulicy Bydgoskiej w Gostycynie. Policja o takich incydentach alarmowana jest na bieżąco. Pracownicy gminy mimo to proszą mieszkańców o uwagę i ewentualne sygnały.

(Iz), fot. nadesłane

Miliony złotych rządowego wsparcia na budowę dróg gminnych i powiatowych w regionie

179 inwestycji drogowych realizowanych przez kujawsko-pomorskie samorządy otrzyma wsparcie rządu w ramach niedawno rozstrzygniętego naboru Funduszu Dróg Samorządowych. Dzięki temu już wkrótce mieszkańcy będą mogli korzystać z 268 kilometrów nowych dróg gminnych i powiatowych. Tylko w 2020 roku poprzez FDS rząd dotychczas przeznaczył ogółem 3,2 miliarda złotych na dofinansowanie zadań.

Samorządy z terenu powiatu tucholskiego korzystają z rządowego wsparcia

To rządowe wsparcie trafi również do samorządów z powiatu tucholskiego, na którego terenie dofinansowanie zostanie przeznaczane na osiem zadań inwestycyjnych. Wartość tych projektów to w sumie ok. 13 mln zł. Wśród inwestycji warto wymienić przebudowę drogi Zalesie-Stary Sumin (gmina Cekcyn, kontynuacja), ulicy Pamiętowskiej w Kęsowie, drogi w Adamkowie oraz wewnętrznej Lińsk-Stacja PKP Rosochatka. Na liście zadań realizowanych ze wsparciem rządowym znalazła się także kontynuacja przebudowy ulic: Szkolnej, placu Zamkowego i Zamkowej w Tucholi. Zaplanowano również budowę przedłużenia ul. Szkolnej w miejscowości Gostycyn oraz remonty dróg: Cekcyn-Błądzim, Lińsk-Lisiny, Słiwice-Lińsk, Laski-Lisiny. Należy zaznaczyć, iż również w poprzednim naborze FDS samorządy z terenu powiatu tucholskiego korzystały z pomocy rządu (szczegółowe informacje na temat większości tych inwestycji można znaleźć na stronie <https://fds.bydgoszcz.uw.gov.pl/>).



Droga Kamienica – Leontynowo.

Fundusz Dróg Samorządowych – impuls do rozwoju

Premier Mateusz Morawiecki podkreślił znaczenie FDS jako impulsu rozwojowego dla samorządów, zwłaszcza w okresie pandemii. Zastryk finansowy umożliwi stworzenie miejsc pracy przy budowach dróg.

– Fundusz Dróg Samorządowych zmienia oblicze Polski – powiedział premier. – Samorządy, budując przy wsparciu rządu nowe drogi, wpływają na rozwój cywilizacyjny regionów. Co ważne w obecnym, trudnym dla nas wszystkich czasie, dzięki inwestycjom realizowanym w ramach FDS powstają nowe miejsca pracy. Polskie gminy i powiaty bardzo potrzebowały takiego impulsu rozwojowego. Jestem przekonany, że lokalne wspólnoty tworzące naszą Ojczyznę skorzystają z tej szansy – dodał Mateusz Morawiecki.

Na korzyści gospodarcze i społeczne płynące z programu zwrócił uwagę Wojewoda Kujawsko-Pomorski **Mikołaj Bogdanowicz**.

– Od dwóch lat w województwie kujawsko-pomorskim bardzo dynamicznie realizowane są inwestycje w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Większość gmin i powiatów przystąpiła do tego programu – podkreślił wojewoda. – To cieszy, dlatego że mieszkańcy zyskują wygodne połączenia drogowe, a samorządy – potężny atut przy pozyskiwaniu inwestorów tworzących miejsca pracy. FDS to zatem nie tylko nowe drogi, ale przede wszystkim nowe szanse rozwojowe – stwierdził Mikołaj Bogdanowicz.

W tym roku w skali kraju dofinansowanie z FDS wyniesie 3,2 miliarda złotych. Zastryk finansowy dla zadań powiatowych i gminnych jest uzależniony od dochodów



Ulica Kolejowa w Tucholi.

jednostek samorządu terytorialnego: im niższy dochód własny, tym większa wartość dofinansowania, przy czym maksymalnie może ono wynieść do 80% kosztów realizacji zadania.

FDS w liczbach:

Limit na dofinansowanie zadań realizowanych przez samorządy województwa kujawsko-pomorskiego wyniesie 154,6 mln zł:

- 57,5 mln zł na zadania powiatowe,
- 97,1 mln zł na zadania gminne.

Wsparcie uzyska 179 zadań: 30 powiatowych i 149 gminnych, co pozwoli na budowę, przebudowę lub remont blisko 268 kilometrów dróg: 95 km powiatowych i 173 km gminnych.

Wszystko wskazuje również na to, iż po zakończeniu przetargów uda się uzyskać oszczędności, dzięki którym możliwe będzie zrealizowanie kolejnych zadań umieszczonych obecnie na liście rezerwowej.

Gostycyn zakupił defibrylator AED

Defibrylator będzie wykorzystywany w sezonie letnim przy kąpielisku strzeżonym, a później zostanie umiejscowiony w urzędzie gminy. Będzie pod ręką w razie akcji ratowniczej.

Gmina Gostycyn dokonała zakupu defibrylatora AED. Urządzenie w bezpieczny dla ratownika i osoby poszkodowanej sposób prowadzi ratującego krok po kroku za pomocą poleceń głosowych i często wizualnych przez przebieg akcji ratowniczej, podając ostatecznie impuls elektryczny. Głównym jego zadaniem jest wyciszenie migotania komór serca i dzięki temu usystematyzowanie jego rytmu. Jego ideą jest łatwy i publiczny dostęp oraz

prostota w obsłudze, by użyć go mógł w zasadzie każdy, nawet osoba nieprzeszkolona medycznie, a posiadająca cechy spokoju i umiejętności słuchania.

Sprzęt będzie wykorzystywany w sezonie letnim przy gminnym kąpielisku strzeżonym w Gostycynie. Po sezonie zostanie umieszczony wraz ze stosownym oznaczeniem w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane



Nowo zakupiony defibrylator.

Reklama

Azbest pomatu znika z dachów

Jak wszystko dobrze pójdzie, gmina Gostycyn pozbędzie się kolejnych 85 Mg(t) szkodliwego odpadu, jakim jest azbest. Koszt utylizacji będzie w 100 procentach sfinansowany.

Z początkiem roku gmina Gostycyn ogłosiła nabór wniosków na utylizację wyrobów zawierających azbest. Uczestnictwo w projekcie zgłosiło 30 gospodarstw domowych, które przyjeły warunki i wyraziły chęć skorzystania z dofinansowania. Dzięki temu, jak podaje samorząd, zutylizowanych zostanie kolejnych 85 Mg(t) szkodliwego odpadu.

W ostatnich dniach udało się też zakończyć procedurę wyłonienia podmiotu odpowiedzialnego za odbiór z terenu gminy szkodliwych wyrobów. W tym roku działanie to poprowadzi firma Eco-Pol z Pruszcza.

– Podmiot ten już wkrótce zgłosi się do naszych beneficjentów w sprawie omówienia dogodnego terminu utylizacji szkodliwego odpadu – informuje **Paweł Patoleta**. – Istnieje również możliwość osobistego kontaktu z firmą w celu szybszego ustalenia terminu. Ten telefon to 662 137 644.

Ostateczny termin usunięcia azbestu w ramach projektu przypada na pierwszą połowę października tego roku.

(Iz)

Na finał zaśpiewa Wójcicki

Wybierz się

Ksiądz Jan wrócił do swojej parafii

– Kiedy coś sobie postanowił, zawsze to zrealizował. Pozostawił po sobie tak wiele, że trudno wszystko wymienić – tak mówi o ks. kanoniku Janie Trzebiatowskim parafianka. Dawny proboszcz wrócił tam, gdzie chciał pozostać – do swojej pierwszej i jedynej parafii. 20 czerwca spoczął w Wielkim Mędomierzu.

Kiedy 29 grudnia 1978 roku podczas kolejdy nagle zmarł ks. Paweł Dykier, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, panowała ostra zima, zwana do dziś „zimną stulecia”. Ówczesny wikariusz parafii pw. Bożego Ciała w Tucholi, 42-letni ks. Jan Trzebiatowski dojeżdżał do Wielkiego Mędomierza, by odprawiać msze. Łatwo nie było.

Był dowożony samochodem, ale zdarzało się, że przez śnieg nie szło dojechać do Mędomierza. Pamiętam, kiedy jako nastolatek szedłem na niedzielną mszę z Łyskowa i po drodze spotkałem księdza Jana. Szedł piechotą, żeby odprawić nabożeństwo – wspomina parafianin.

W lutym 1979 roku ksiądz Jan Trzebiatowski został proboszczem parafii. I od razu zaczął aktywnie działać.

Pechowa wieża. Złą passę przerwał ksiądz Jan

Pierwszym dużym przedsięwzięciem nowego proboszcza była budowa kościelnej wieży. Wiąże



Pogrzeb ks. Trzebiatowskiego odbył się w sobotę w Wielkim Mędomierzu. Fot. (pp)

co roku, głównie do Częstochowy, ale i m.in. do Niepokalanowa, Wambierzyc i wielu innych miejsc związanych z kultem religijnym. Lubił rozmawiać z ludźmi, pożartować, pograć w karty, ale i upomnieć, jeśli była potrzeba. Plano-

jej siedziba. Ksiądz kanonik nie zapomniał o pozostałych parafianach. To z jego inicjatywy w świetlicy w Wieszczycach zaczęto organizować msze. W Małym Mędomierzu wybudowano kościół. Został konsekrowany w 1985 r.

Kiedyś powiedział mi: „Jak nie wpuszczą mnie drzwiami, to wejdę oknem” – śmieje się parafianin z Łyskowa.

– Bardzo ciężko było mu stąd odejść – opowiada parafianka.

– Marzył, by zostać tu do końca, ale życie zadecydowało inaczej.

Ksiądz Jan mieszkał na terenie parafii pw. św. Bartłomieja w Tucholi. Posługiwał też w parafii



Ks. kanonik Jan Trzebiatowski został pochowany na cmentarzu parafii, której proboszczem był przez wiele lat. Fot. (pp)

się z nią ciekawa historia. Do budowy przystępowano bowiem... trzykrotnie. Kiedy po pożarze w 1909 roku postanowiono dobudować do świątyni wieżę i zaczęto zbierać na to pieniądze, wybuchła pierwsza wojna światowa. Do pomysłu powrócono w latach trzydziestych. Kolejny raz rozpoczęto zbiórkę funduszy. I znów plany pokrzyżowała wojna. Przez długie lata nic nie działo się w sprawie wieży. Kiedy zbliżało się 600-lecie parafii, pod koniec lat 70. powrócono do tego pomysłu. Zebrano potrzebną sumę. Gdy ksiądz Jan podjął się inicjatywy budowy wieży, wprowadzono... stan wojenny. Tym razem mimo poważnych trudnień nowy projekt z pomocą swoich parafian doprowadził sprawę do końca. Jedni pracowali przy budowie, inni dostarczali materiały – dzięki temu na 600-lecie parafii wieża była gotowa.

– On już taki był. Kiedy coś sobie postanowił, zawsze to zrealizował. Pozostawił po sobie tak wiele, że trudno wszystko wymienić – mówi parafianka z Wielkiego Mędromierza.

Nie tylko potrafił zmobilizować ludzi do pracy. Sam się jej nie bał i pomagał przy budowie wieży. A była ona dopiero początkiem, bo w okolicy zostało dużo więcej namacalnych świadectw jego zaangażowania.

Wydawał na kościół, nie na plebanię

Nie dystansował się od parafian. Szybko założył różne różańcowe i już w pierwszym roku swojego probostwa zorganizował pielgrzymkę. Odtąd odbywały się one



Montowanie krzyża na budowanej wieży kościoła. Na pierwszym planie ks. Jan Trzebiatowski. Zdjęcie zrobiono w 1981 roku.

wał, organizował i nie bał się prosić o pomoc swoich parafian. Wiedział, że ją u nich znajdzie.

– Do zlewni mleka w Wielkim Mędromierzu przyjeżdżali rolnicy. Obok jest plebania i kiedy ksiądz miał do nich sprawę, „lapał ich” właśnie przy zlewni – śmieje się parafianka.

Dzięki takiemu podejściu oraz przychylności parafian udało się wiele zrobić. Na cmentarzu w Wielkim Mędromierzu postawiono dom przedpożrebowy, zrobiono ogrodzenie i chodnik. W kościele zamontowano witraże, zmieniono dach, posadzki,

Ks. kanonik Jan Trzebiatowski urodził się 16 kwietnia 1936 r. Święcenia kapłańskie przyjął 17 grudnia 1961 roku. Później pracował jako wikariusz i katecheta kolejno w Konarzynie, Borowym Młynie, Sierakowicach, Wejherowie, Grudziądzu i Tucholi. W 1979 został proboszczem parafii pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Wielkim Mędromierzu. Później – w latach 1981-1992 pełnił jeszcze jedną ważną funkcję: był wicedziekanem dekanatu tucholskiego. Od 1983 do 1991 roku pełnił obowiązki dekanalnego wizytatora katechizacji duszpasterskiej, a od 1987 także referenta do spraw sztuki kościelnej dla dekanatu tucholskiego. Od 1992 do 1998 roku ks. Jan Trzebiatowski był dziekanem tucholskim. W 1993 roku biskup diecezjalny Jan Bernard Szлага mianował go kanonikiem honorowym kapituły katedralnej w Pelplinie.

Stan zdrowia śp. ks. Jana znacząco pogorszył się w 2007 roku. Wówczas przeszedł na emeryturę.

Źródło: M. Sass., *Wielki Mędromierz (1313-2013). Dziedzictwo przeszłości*, Bydgoszcz – Wielki Mędromierz 2013

– Ksiądz chciał pomóc osobom starszym, które nie miały możliwości dojazdu na mszę do Wielkiego Mędromierza. Stąd pomysł odprawiania mszy w świątlicy – dodaje mieszkanka Wielkiego Mędromierza. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się kaplica.

Kiedy ks. Jan Trzebiatowski był proboszczem, zakupiono nowe dzwony do Wielkiego i Małego Mędromierza. Jak opowiada mieszkający, ważne dla niego było to, aby na wsiach stawiano figury świętych oraz krzyże.

– Często prosił parafian o pomoc, ale sam też potrafił jej udzielić. W święta zawoził kilku wielodzietnym rodzinom jedzenie – wspomina parafianin.

Nie chciał opuszczać Wielkiego Mędromierza

W 2007 roku stan zdrowia księdza nagle się pogorszył. Podjął

pw. św. Jakuba w Tucholi. Potem trafił do Domu Kapłana Seniora Diecezji Pelplińskiej w Chojnicach. Mimo że nie mieszkał w Wielkim Mędromierzu, parafianie o nim nie zapomnieli.

– Odpowiedziliśmy go w jego urodziny i imieniny, a także co roku 17 grudnia w rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich – mówi parafianka.

W ubiegłym roku ksiądz kanonik upadł na pogrzebie ks. Czesława Wierzbickiego w Ciekynie. Odtąd stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Ks. Jan Trzebiatowski zmarł 16 czerwca. Jego pogrzeb odbył się w sobotę, 20 czerwca.

Msza święta sprawowana była pod przewodnictwem księdza biskupa pomocniczego Arkadiusza Okroja. Dawny proboszcz wrócił do Wielkiego Mędromierza – spoczął na miejscowym cmentarzu. W przyszłym roku obchodzący 60-lecie kapłaństwa.

Elżbieta Doniecka

Jezioro na podwórku, woda w piwnicy. I zamurowany przepust

Wystarczyło kilka minut, by podwórko pana Adama znalazło się w wodzie. – Spytała z każdej strony – mówi. – Gdyby był przepust, część tej wody miałyby ujście, a tak wszystko trafiło na moją posesję”. Mieszkaniec mówi o budowie rowu odwadniającego. Z kolei wójt Gostycyna proponuje budowę zbiornika retencyjnego.

Ubiegłotygodniowe ulewę dały się we znaki mieszkańcom naszego regionu. Bardzo poważnie było w Łyskowie. Leżąca przy drodze wojewódzkiej posesja pana Adama prawie spłynęła z wodą. Problem w tym miejscu jest złożony. Działka znajduje się w jednym z niższych punktów tego terenu. Woda spływała z okolicznych pól i dodatkowo z drogi wojewódzkiej. Inten- sywność opadów spowodowała, że wszystko skumulowało się na podwórku pana Adama. Woda nie zdążyła wsiąknąć. Nie znalazła też żadnego innego ujścia, bowiem podczas niedaw- nych prac związanych z budową

I stało się. Ogrom deszczu znalazł się na podwórku, zalewa- jąc na kilkadziesiąt centymetrów całą jego powierzchnię.

– Przez tę chwilę spadło po- nad 50 litrów wody na metr – in- formuje Adam Piechocki.

Na szczęście do większych szkód nie doszło. W wypompo- waniu wody pomogli strażacy. Najwięcej problemu było jedy- nie z zalaną piwnicą. Niemniej jednak właściciel posesji nie chciałby, aby takie sytuacje się powtarzały.

– To nie pierwszy raz, jak woda z pól i z drogi wojewódzkiej zalewa mi podwórko – dodaje. – Dlatego interweniowałem w sprawie prze-

filmy na

facebook.com/tygodniktucholski

Gmina chce pomóc w przygotowaniu dokumentacji

Kolejnego dnia po ulewie na po- sesji pana Adama był wójt Irene- usz Kucharski.

– Wpływ na to ma wiele czynni- ków. Jednym z nich jest spływająca woda z okolicznych terenów. Obok powstaje nowy dom. Naruszono strukturę gleby, przez co woda nie znajduje naturalnego zatrzymania – opowiada. – Najlepszym wyjściem z całej tej sytuacji byłaby budowa na terenie działki pana Adama zbiornika retencyjnego. Obiekt za- trzymałby spływającą wodę.

Wójt odniósł się też do propo- zycji posadowienia rowu odwad- niającego wzdłuż nowej drogi na Świt.

– Budując drogę, wykorzysta- liśmy maksymalnie teren gminny. Gdyby miał powstać jeszcze rów, musielibyśmy wykupić od oko- licznych mieszkańców ziemię. Na to w tej chwili nie mamy pieniędzy. Mało tego, nie mamy nawet zgody właścicieli kolejnych posesji na takie działania.

Ireneusz Kucharski dodaje, że postara się pomóc w opraco- waniu możliwie najlepszego roz- wiazania. W tym temacie musi się



Na ulicy Półkole nikomu nie było do śmiechu

Na terenie gminy Gostycyn po- za Łyskowem ulewę mocno dały się we znaki także mieszkańcom Gostycyna. Najbardziej odczuli to właściciele najniższej położo- nych posesji przy ulicy Półkole. Tam spływająca woda podmyła polbruk. Zalane zostały domy. Woda zbierała się w piwnicach.

– Niestety w niektórych przy- padkach okazało się, że deszczówka była podłączona do ka- nalizacji sanitarnej, co spowo- dowało wybitcie wody w piwni- cach. Pompy nie radziły sobie. W pewnym momencie wybiły też studzienki kanalizacyjne. Przez chwilę na tej ulicy było napraw-

już do podobnych sytuacji. Jeśli to nie spełni oczekiwań, wówczas jedynym rozwiązaniem będzie budowa kolejnej przepompow- ni. To jednak spory wydatek dla naszej gminy – dodaje gospodarz gminy.

Oprócz tego na skutek piątko- wej ulewę doszło do wielu zalań i podtopień. Jeśli chodzi o mienie publiczne, zarwał się chodnik przy ulicy Bydgoskiej oraz Sępoleń- skiej. Szkody powstały też w Ka- mienicy i w Prusczu. Naprawy wykonano w ciągu kilku dni.

– Wszystkie jednostki straży z terenu gminy Gostycyn brały udział w akcji pomocowej – za- znacza wójt Kucharski. – Straż- cy byli wszędzie tam, gdzie lu- dzie oczekiwali pomocy. Po raz



drogi w kierunku Świt zapadła decyzja o zamurowaniu przepustu i budowie niewielkiego rowu chłonnego. Tę sprawę opisywaliśmy już w marcu. Pan Adam już wtedy zgłaszał „Tygodnikowi”, że przepust po zamurowaniu nie jest drożny, co może doprowadzić do tego, że w przypadku większych ulew woda nie będzie miała ujścia i zaleje okoliczne gospodarstwa.

pustu, który chociaż w pewnym stopniu rozładowywał nadmiar spływającej wody. Dobrym rozwiązaniem byłaby też budowa rowu odwadniającego wzdłuż rowu wybudowanej drogi na Świt. Mówiłem o tym w gminie.

Mieszkaniec Łyskowa wspominał jeszcze, że wcześniej nikt tego nie zgłaszał, bo mieszkańcy jakoś sobie radzili. Teraz jednak problem ich przerósł.

Ważna. W tym momencie musi się jednak porozumieć z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Nadal optuje za budową zbiornika retencyjnego.

– W tej chwili pojawiła się możliwość pozyskania przez osoby prywatne dofinansowania. Jeśli tylko pan Adam będzie zainteresowany rozwiązaniem problemu poprzez budowę zbiornika, gmina pomoże mu w przygotowaniu odpowiedniej dokumentacji.

chwile na tej ulicy było naprawdę fatalnie. Wspólnymi siłami udało się nam jednak opanować cały ten balagan – mówi Ireneusz Kucharski. – W związku z zaistniałą sytuacją w najbliższym czasie przeprowadzimy w tym miejscu pewne prace modernizacyjne. Przebudujemy nieznacznie kanalizację, dołożymy studzienkę, zmienimy nieco kąt nachylenia drogi. Mam nadzieję, że to może i w tym miejscu nie dojdzie

dzie oczekiwali pomocy. Po raz kolejny mogliśmy zaobserwować, jak bardzo przydatny jest sprzęt, w który jednostki zostały zaopatrzone w ciągu ostatnich lat. Jestem pełen uznania w stosunku do pracy druhów. Wyjeżdżali w czwartek, piątek i jeszcze w sobotę. Dzięki nim udało się opanować wiele podbramkowych sytuacji.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane

TT 26 25.06.2020